

Sygn. akt II K 95/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Brzegu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Ewa Kacan – Skrzyńska

Protokolant: st. sek. sąd. Lilianna Kupis

W obecności Prokuratora PR Kluczbork oddelegowanego do PO Opole Janusza Ochockiego

Po rozpoznaniu w dniu 28.05.2015r., 29.06.2015r. w Brzegu

Sprawy **P. M.**

s. A. i M. z domu W.

ur. (...) B.

Oskarżonego o to, że:

w dniu 24 lipca 2014r. w B., woj. (...) podrobił mandat karny seria (...) w ten sposób, że w miejscu czytelny podpis osoby ukaranej złożył podpis o treści (...), działając na szkodę pokrzywdzonego D. K., przy czym czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi,

tj. o przestępstwo z art. 270 § 1 i 2a kk

I. na podstawie art. 66 § 1 kk i art. 67 § 1 kk postępowanie karne wobec oskarżonego **P. M.** o czyn polegający na tym, iż w dniu 24 lipca 2014r. w B., woj. (...) podrobił mandat karny seria (...) w ten sposób, że w miejscu czytelny podpis osoby ukaranej złożył podpis o treści (...), działając na szkodę pokrzywdzonego D. K., przy czym czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi tj. o przestępstwo z art. 270 § 1 i 2 a kk warunkowo umarza na okres próby 1 (jednego) roku,

II. na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 49 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 500 (pięćset) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej,

III. na podstawie art. 44 § 1 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa przez pozostawienie w aktach sprawy dowodu rzeczowego w postaci mandatu karnego seria (...) przechowywanego w aktach sprawy k. 8,

IV. na podstawie art. 627 kpk i art. 7 Ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1320 (jeden tysiąc trzysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym opłatę w wysokości 60 (sześćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt II K 95/15

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony P. M. jest funkcjonariuszem policji. W nocy z 23 na 24 lipca 2014 r. pełnił służbę patrolową z K. S.. Około godziny 1 w nocy 24 lipca dyżurny Z KPP w B. przekazał im zgłoszenie o dwóch osobach spożywających alkohol i zakłócających ciszę nocną przy ulicy (...) w B.. Na miejscu zastali dwóch mężczyzn, znajdujących się pod

wyraźnym wpływem alkoholu i od razu przystąpili do ich legitymowania. Pierwszym mężczyzną okazał się P. G.. Drugi z mężczyzn podał, że nazywa się A. S.. Po sprawdzeniu danych okazało się, że dane te są nieprawdziwe. W momencie ustalania tożsamości mężczyzna ten zaczął uciekać, wówczas oskarżony ruszył za nim w pościg. Udało mu się go obezwładnić na ul. (...), po tym jak zastosował środek przymusu bezpośredniego w postaci gazu łzawiącego. Następnie przy pomocy drugiego patrolu, który przybył ze wsparciem, założył mężczyźnie kajdanki. Kiedy ostatecznie ustalono tożsamość mężczyzny okazało się, że jest nim pokrzywdzony D. K.. Oskarżony poinformował go o nałożeniu na niego dwóch mandatów karnych, jednego za spożywanie alkoholu w miejscu publicznym, a drugiego za wprowadzanie funkcjonariuszy w błąd co do swojej tożsamości. Na mandacie nr (...) na kwotę 100 zł wystawionym pokrzywdzonemu przez oskarżonego za spożywania alkoholu w miejscu publicznym, w rubryce czytelny podpis osoby ukaranej, pokrzywdzony coś nieczytelnie napisał. Podpis jego przypominał imię A., które wcześniej podawał jako swoje własne. W takiej sytuacji oskarżony podpisał się w tym samym miejscu imieniem i nazwiskiem pokrzywdzonego, wpisując D. K. i wręczył ukaranemu wystawione mandaty. D. K. w tym czasie był pod wpływem alkoholu. Oba mandaty pokrzywdzony zabrał ze sobą do domu. Gdy obudził się następnego dnia i zobaczył je w swojej kieszeni, a do tego zorientował się, że to nie jego podpis widnieje na mandacie, celem wyjaśnienia sprawy udał się na policję.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego, k. 195/2, k. 157
- częściowo zeznania świadka D. K., k.204, k.2
- zeznania świadka K. S., k. 195-196, k. 122
- zeznania świadka P. L., k. 196
- opinia biegłego sądowego z zakresu badań pisma i dokumentów, k. 90-114
- odpis z notatnika służbowego oskarżonego i K. S., k 57-58
- protokół oględzin płyty CD z nagraniem rozmów z dyżurnym KPP B., k. 49-56

Oskarżony P. M. nie przyznał się do winy. Początkowo w postępowaniu przygotowawczym utrzymywał, iż to sam pokrzywdzony podpisał się swoim imieniem i nazwiskiem na przedmiotowym mandacie. Dopiero w czasie kolejnego przesłuchania i w postępowaniu sądowym wskazał, iż to on rzeczywiście nakreślił kwestionowane zapisy, ale służyło to jedynie stwierdzeniu tożsamości osoby i nie miał zamiaru sfalszować dokumentu.

(wyjaśnienia oskarżonego, k. 195/2, k.147, k. 156-157)

P. M. ma wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem informatykiem, kawaler, bezdzietny, nie ma nikogo na utrzymaniu, zatrudniony w KPP B. jako funkcjonariusz Policji z wynagrodzeniem miesięcznym 2.800 zł, właściciel samochodu marki M., nie karany.

Dowód:

- oświadczenie oskarżonego na rozprawie, k. 195
- dane o podejrzanym w trybie art. 213 k.p.k., k.
- karta karna, k.152

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, zarówno wina jak i sprawstwo oskarżonego, nie budziły żadnych wątpliwości Sądu.

Stan faktyczny sprawy Sąd częściowo ustalił w oparciu o relację pokrzywdzonego D. K., który stanowczo zaprzeczał, aby złożył przedmiotowy podpis, a częściowo również w oparciu o wyjaśnienia samego oskarżonego, który ostatecznie przyznał się do jego nakreślenia. Pod uwagę również Sąd wziął zeznania funkcjonariuszy policji K. S. i P. L., którzy choć nie widzieli momentu składania przez oskarżonego kwestionowanych w postępowaniu zapisów, to jednak czynnie uczestniczyli w interwencji i byli w stanie opisać okoliczności towarzyszące zdarzeniu, bezpośrednio go poprzedzające, które skłoniły oskarżonego do takiego, a nie innego postępowania. Jednocześnie w tym zakresie pozwoliły na weryfikację zeznań pokrzywdzonego, który z uwagi na ilość spożytego alkoholu, nie był w stanie dokładnie opisać przyczyn swojego zatrzymania, jego wersja w tym miejscu była momentami niespójna. Wszystko to co podnosili świadkowie, w tym co do podawania przez pokrzywdzonego fałszywych danych osobowych, znalazło potwierdzenie w załączonej do sprawy dokumentacji w postaci odpisów ze służbowych notatników funkcjonariuszy oraz w protokole oględzin płyty CD z nagraniem rozmów, które w czasie interwencji powadzili z dyżurnym KPP w B..

Kluczowym dowodem okazała się opinia biegłego sądowego z zakresu badań pisma i dokumentów. Była ona rzetelna, zawierała logiczne, spójne, a co najważniejsze stanowcze i konsekwentne wnioski. Biegły na podstawie materiału badawczego, którym dysponował, w tym próbek pisma wszystkich uczestniczących z zdarzeniu osób, jednoznacznie wskazał, iż osobą, która nakreśliła kwestionowane zapisy jest oskarżony P. M.. Co istotne, opinia nie była przez strony podważana. Sam oskarżony po zapoznaniu się z jej treścią zmienił swoje dotychczasowe wyjaśnienia i choć dalej nie przyznawał się do winy to twierdził już, że rzeczywiście to on napisał imię i nazwisko pokrzywdzonego na mandacie nr (...) w rubryce czytelny podpis osoby ukaranej. W tym też zakresie jego wyjaśnienia Sąd oczywiście uznał za wiarygodne. Samo już jednak nie przyznanie się do winy i tłumaczenie oskarżonego, że w ten sposób chciał jedynie potwierdzić tożsamość osoby i nie miał zamiaru fałszować dokumentu, to tylko linia obrony mająca na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. Wskazana argumentacja oskarżonego, zdaniem Sądu, jest całkowicie niewiarygodna, a do tego sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia. Zaczniemy od tego, iż oskarżony to funkcjonariusz policji, który z racji wykonywanego zawodu i podejmowanych na co dzień czynności zawodowych, posiada wiedzę nie tylko odnośnie procedury wystawiania mandatu karnego, ale również wie, jakie prawne konsekwencje rodzi podpisanie się imieniem i nazwiskiem innej osoby. Trudno za logiczne uznać stwierdzenie, iż chodziło wyłącznie o potwierdzenie tożsamości osoby, w sytuacji, gdy w treści mandatu karnego są wyraźnie wskazane dane osobowe ukaranego wraz z jego adresem zamieszkania, a do tego uzupełniał jej sam oskarżony, który również potwierdził wszystko własnoręcznym podpisem, który zresztą złożył w rubryce sąsiedniej obok miejsca na czytelny podpis osoby ukaranej. Nie było przeszkód, aby zachowanie pokrzywdzonego potraktować jako odmowę przyjęcia mandatu i skorzystania z tej właśnie procedury. Dalej jeszcze gdyby od samego początku chodziło tylko o identyfikację osoby, a oskarżony nie miałby zamiaru fałszowania dokumentu to nie miałby również, zdaniem Sądu, powodów aby (początkowo) zaprzeczać swojemu udziałowi w sprawie. Znamienne jest, że zmiana stanowiska oskarżonego i jego linii obrony nastąpiła dopiero w momencie gdy zapoznał się on z opinią biegłego sądowego. W ocenie Sądu, oskarżony zdenerwował się na postępowanie pokrzywdzonego, który swoim zachowaniem okazywał mu lekceważenie, najpierw zgodził się na przyjęcie mandatu, a następnie mimo wyraźnego polecenia złożenia czytelnego podpisu nakreślił „coś” co przypominało wcześniej podawane fałszywe dane osobowe (pamiętajmy jeszcze o próbie ucieczki) i chcąc zakończyć już interwencję, w obawie, że mandat zostanie zakwestionowany na etapie jego wykonania, postanowił podpisać się za zatrzymanego. Świadomie stworzył pozory, że podpis pochodzi od ukaranego D. K.. Okoliczności sprawy, w tym sposób i miejsce nakreślenia imienia i nazwiska pokrzywdzonego wskazują jasno, iż oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim, chciał aby wystawiony przez niego mandat karny rodził skutki prawne. Podpisał się za pokrzywdzonego na mandacie w celu użycia go za autentyczny, nadal mu pozory autentyczności. Pamiętajmy, że po wszystkim wręczył mandat pokrzywdzonemu.

Zdaniem Sądu, P. M. opisanym wyżej zachowaniem wyczerpał wszystkie ustawowe znamiona czynu, o którym mowa w art. 270 k.k. Całokształt okoliczności sprawy wskazuje jednak, że mamy do czynienia z wypadkiem mniejszej wagi, który uzasadnia kwalifikację czynu z art. 270 § 1 i 2a k.k. Oskarżony chciał mieć jedynie pewność, że mandat karny, który pokrzywdzonemu wystawił i na który oskarżony zasłużył, dopuszczając się wykroczenia, będzie skuteczny. Myślał, że w ten sposób dopilnuje formalnej strony wystawienia mandatu. Swoim zachowaniem nie wykreował nowej

rzeczywistości, a jego działanie wyrządziło pokrzywdzonemu stosunkowo niewielką szkodę, skoro najpierw popełnił wykroczenie, a potem wyraził zgodę na przyjęcie mandatu.

Te szczególne okoliczności sprawy doprowadziły Sąd do przekonania, iż pomimo stwierdzenia winy i sprawstwa oskarżonego, zasadne będzie w jego przypadku warunkowe umorzenie postępowania karnego. Sąd ocenił, iż pomimo popełnienia przypisanego oskarżonemu przestępstwa, z uwagi na charakter jego czynu i okoliczności jego popełnienia, zasługuje on na zastosowanie tego środka probacyjnego i będzie to wystarczające, tak z punktu widzenia prewencji indywidualnej, jak celów ogólnoprewencyjnych. W ocenie Sądu, było to jednorazowe zdarzenie w życiu zawodowym P. M. i należy dać mu jeszcze jedną szansę. Samo postępowanie było już dla niego stosowną nauką, która spowoduje, że nigdy więcej nie zachowa się w sposób opisany w zarzucie. Również warunki i właściwości osobiste oskarżonego oraz jej dotychczasowy, ustabilizowany sposób życia w zgodzie z obowiązującym prawem kreują pozytywną prognozę kryminologiczną, uzasadniającą warunkowe umorzenie postępowania. Przyjęty okres próby, zdaniem Sądu, w dostatecznym stopniu zweryfikuje, czy postawiona wobec oskarżonego prognoza była zasadna.

Celom zapobiegawczym i wychowawczym służyć dodatkowo będzie orzeczone od oskarżonego świadczenie pieniężne na cel społeczny, dostosowane do wagi czynu, możliwości majątkowych i zarobkowych oskarżonego. W oparciu o treść art. 44 § 1 kk orzeczono przepadek mandatu .

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych uzasadniają powołane w wyroku przepisy. Koszty obejmują zwrot na rzecz Skarbu Państwa poniesionych w sprawie wydatków (koszty doręczeń pism procesowych, uzyskania danych o karalności, uzyskania opinii biegłego) oraz opłatę związaną z warunkowym umorzeniem postępowania.

Z tych względów orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.